OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 14 KWIETNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 103

Przed nominacją gabinetu

Przypuszczalny skład rządu pod przewodnictwem premjera Switalskiego

Echa listu marszałka Daszyńskiego

Warszawski korespondent „Expressu" (N) telefonuje:

Przesilenie rządowe, o którem mówiono i pisano od szeregu dni, faktycznie rozpoczęło się dopiero wczoraj, z chwilą udzielenia dymisji gabinetowi prof. Bartla.

W ciągu też całego dnia wczorajszego trwały nieustanne narady w gmachu prezydjum rady ministrów oraz w generalnym inspektoracie sił zbrojnych. Min. Świtalski, któremu jak wiadomo, powierzono misję utworzenia rządu, główny nacisk kładzie NA SPRAWY GOSPODARCZE, A ZWŁASZCZA — SKARB PAŃSTWA. W związku z tem, odbył p. minister Świtalski szereg konferencji z przybyłym do Warszawy, posłem polskim w Budapeszcie, płk. Matuszewskim, oraz posłem Patkiem.

O przebiegu tych narad byli stale informowani pan Prezydent Rzplitej oraz Marsz. Piłsudski.

Dziś rano rozeszła się w Warszawie pogłoska, że

LISTA NOWEGO GABINETU JEST JUŻ GOTOWA

i w ciągu najbliższych godzin zostaną podpisane dekrety nominacyjne.

Według tych pogłosek, skład rządu byłby następujący:

Premjer i min. oświaty — dr. Kazimierz Switalski;

Min. spraw wojsk. — Marsz. Piłsudski;

Min. przemysłu i handlu — Kwiatkowski;

Min. skarbu — Cz. Klarner;

Min. reform rolnych — pos. Polakiewicz;

Min. poczt i telegrafów — płk. Koc;

Min. sprawiedliwości — Car;

Min. spraw wewnętrznych — gen. Sławoj - Składkowski.

Min. pracy i op. społ. — płk. Prystor.

Min. spraw zagr. — August Zaleski.

Min. robót publicznych — J. Moraczewski.

Min. komunikacji — inż. Kühn.

Naturalnie, że dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tej wersji.

W każdym razie oczekiwać należy, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpią ostateczne ustalenia składu gabinetu.

***

W sferach politycznych szeroko komentowano list otwarty marsz. Daszyńskiego do premjera Bartla, który zamieściła dzisiejsza „Republika".

Utrzymują powszechnie, że premjer Bartel nie odpowie publicznie na tę enunciację i ograniczy się do listu prywatnego.

Wystąpienie marszałka Daszyńskiego nie wywrze również żadnego wpływu na obecną sytuację polityczną.

W kołach parlamentarnych sądzą, iż obrona sejmu jest bezwzględnym, oficjalnym i moralnym obowiązkiem marszałka Daszyńskiego i że wobec tego list do premjera Bartla całkowicie spełnił swoje zadanie. Żadnych innych celów marsz. Daszyński nie miał.

Dolary przyczyną samobójstwa

Do czego prowadzi lekkomyślne ukrywanie swych oszczędności po rozmaitych schowkach i skrytkach

Jak ilość zużytego mydła daje pewien obraz kultury danego społeczeństwa, tak samo wskaźnikami do pewnego stopnia w tym kierunku jest sposób lokowania swych oszczędności.

Gdy wszędzie na całym zachodzie najmniej nawet wyrobione życiowo warstwy społeczeństwa umieszczają swą ciężką pracą zodbyte kapitaliki w bankach i rozmaitych kasach oszczędności, które prócz gwarancji za ich całość czynią z tych pieniędzyp lokatę procentową — w społeczeństwie naszem i to nietylko na wsi, na porządku dziennym jest chowanie swych oszczędności w t. zw. pończosze.

Raz jest to zwyczajne umieszczanie ich w piecu, w innych wypadkach rolę safetu pełni siennik, jakaś do najwyższego stopnia naiwnie wykombinowana skrytka, garnek, dno doniczki itp.

Schowanka te stają się zazwyczaj terenem łupu dla domowego złodzieja.

Ubiegłej zimy spalono umieszczone **w piecu pieniądze.** Wydarza się często po wsiach, że właściciel zakopanego w jakiemś uroczysku skarbu, nie może po pewnym czasie odnaleźć kryjówki i — wypadek podobny również przytarfił się niedawno — popełnia samobójstwo.

Za przykładem owego nieszczęśnika poszedł przybyły przed kilku miesiącami do wsi Olchowice w pow. Sanockim z Ameryki niejaki Leszczyński.

Przywiózł on ze sobą zaoszczędzone tam 300 dolarów i w obawie przed złodziejami banknoty te umieścił w butelce, którą następnie zakopał w ziemi.

Kilka dni temu postanowił on część tych pieniędzy wydobyć z ukrycia. I oto gdy wykopał ową flaszkę, zobaczył z przerażeniem, że papierki nie zabezpieczone widocznie od wilgoci, zbutwiały, tracąc zupełnie swą wartość.

Leszczyński z rozpaczy po utraconych w ten sposób krwawo zarobionych pieniądzach, powiesił się na drzewie tuż nad fatalną skrytką, której tak lekkomyślnie powierzył cały swój majątek.

Zemściła się na nim ciemnota i brak zaufania do naszych instytucji finansowych, które dzisiaj już dają najzupełniej pewną gwarancję za kapitały im powierzone.

Dlaczego Pola Negri

rozwiodła się ze swym mężem

Paryż, 14 kwietnia

Sensacyjna wiadomość o rozwodzie Poli Negri z małżonkiem księciem Midvani wywołała zrozumiałe zainteresowanie w sferach towarzyskich i artystycznych.

Książę Mdivani udzielił wywiadu sprawozdawcy „Chicago Tribune", oświadczając, że rozłączenie jest już rzeczą postanowioną i przesądzoną.

— Pola jest uroczą i słodką kobietą — mówi książę Mdivani — bywają jednak chwile, kiedy porozumienie pomiędzy dwiema osobami staje się niemożliwem. Powtarzam, że Pola jest kobietą niezwykle łagodną i dobrą, ale cóż począć? Nasze charaktery, tak bardzo różnią się, że nie możemy dojść do porozumienia. To kwestja temperamentów i dla tego rozłączyliśmy się.

Pola mieszka w swoim zamku w Seraincourt, a ja powróciłem do mieszkania mego ojca, na rue Pergolese w Paryżu.

Dalej książę opowiada, że rozterki pomiędzy nim a żoną zaczęły się wtedy, gdy oświadczył, że zamierza wyjechać do Monte Carlo sam.

Pola sprzeciwiała się temu projektowi i opuściwszy hotel Beau-Tite na rue de Presbourg w Paryżu udała się do swego zamku w Seraincourt.

Kiedy książę powrócił z Riviery, przyszło do gwałtownej sceny małżeńskiej, jak to już doniósł Kurjer Czerwony i Pola Negri oznajmiła mężowi, że dłużej nie chce mieszkać z nim pod jednym dachem.

— Wspólne pożycie nasze skończone — dodaje książę Mdivani — mam jednak nadzieję że pomimo tego nie przestaniemy być dobrymi przyjaciółmi.

W łodzi podwodnej na biegun północny



WILKINS.
nieustraszony lotnik i podróżnik, który — jak wiadomo — powziął wespół z badaczem krain podbiegunowych PUTNAMEM śmiały plan podróży na biegun północny w łodzi podwodnej — stał się obecnie jedną z najpopularniejszych postaci w Ameryce. Śmiali podróżnicy mają wyruszyć w podróż 1-go lipca.
Powyżej: karykatura Wilkinsa podług amerykańskich gazet.

Trocki osiądzie na Wyspach Książęcych

Londyn, 14 kwietnia.

Z Konstantynopola dowiadują się dzienniki, że Trocki, otrzymawszy definitywną odpowiedź odmowną z Niemiec, postanowił udać się na t. zw. Wyspy Książęce, ażeby tam pisać własną biografję i wydać książki o rewolucji bolszewickiej w kilku tomach.

Pociąg uciekł przed orkanem

Nowy Jork, 14 kwietnia.

Ogólna liczba ofiar podwójnego tornada w północno-wschodnim Arkanzas wynosi około 50 zabitych i 200 rannych.

Pociąg linji kolejowej Missouri-Pacific z trudnością tylko uniknał katastrofy. Maszynista, widząc jak tornado wyrywa i unosi całe drzewa, zdołał w ciągu dwu minut przyśpieszyć bieg pociągu do 70 mil i po pół godzinie takiej jazdy ominął strefę tornada.

Nowa krucjata sowiecka

przeciw chłopom i burżuazji

Moskwa, 14 kwietnia.

Centralny komitet wykonawczy Rosji sowieckiej opodatkował osoby, pochodzenia burżuazyjnego, podatkiem w wysokości 20 proc. od dochodów.

Równocześnie opodatkowani zostali włościanie, korzystający z pracy najemnej w wysokości 50 proc. od dochodów.

Wybuch gazów w Londynie

Londyn, 14 kwietnia.

Wczoraj wydarzyła się nowa katastrofa wybuchu gazów w śródmieściu. 14 osób odniosło rany, 4 sklepy są doszczętnie zdemolowane, bruk i chodnik na dużej przestrzeni uległy zniszczeniu.

Mydło na kartki

w sowietach

Moskwa, 14 kwietnia.

„Krasnaja Gazeta" podaje, iż wobec braku mydła w Petersburgu spółdzielnie sowieckie wprowadziły kartkową sprzedaż mydła. Mydło sprzedawane będzie wyłącznie członkom spółdzielni sowieckich po okazaniu t. zw. książeczek chlebnych.

Wschodnia roślina „soja”

daje świetne pożywienie i może wzbogacić nasze rolnictwo

Po kartoflach -- największe odkrycie

Przed niedawnym czasem z Azji wschodniej sprowadzono do Europy nie znaną u nas roślinę **soję**, na którą świat uczonych coraz większą zwraca uwagę.

Znaczenie tej rośliny polega na jej **nadzwyczajnym bogactwie, jeśli chodzi o substancje odżywcze.** Zawiera ona bowiem w stanie naturalnym 9,25 proc. wody, 35,9 proc. białka, 18,03 proc. tłuszczu, 21,17 proc. azotowych substancji, 4,76 proc. surowych włókien oraz 4,89 proc. soli mineralnych. Jak z tego zestawienia widać, w soji, zwraca uwagę przedewszystkiem **wysoka zawartość białka i tłuszczu.** Substancje azotowe, które stanowią podstawę wszelkich związków białkowych, soja bierze z powietrza, jak wszystkie rośliny strączkowe, wobec czego nie potrzebuje wcale nawozów azotowych.

Wskutek wysokiej wartości odżywczej soja oddawna miała już zastosowanie w przemyśle — otrzymywano z niej **tłuszcz; natomiast bogate w białko odpadki miały zastosowanie na rynku świa**towym jako pasza dla bydła. Jednakowoż olbrzymie znaczenie soji w przyszłości polega nietyle na zastosowaniu jej dla bydła oraz w przemyśle, ile raczej **na jej wartości odżywczej i na zastosowaniu jej dla odżywiania ludzi.** Dotąd wielką przeszkodą w używaniu soji w charakterze pokarmu dla ludzi były zawarte w niej **gorzkie substancje**, jednakowoż w roku ubiegłym pewnemu chemikowi wiedeńskiemu udało się wynaleźć sposób pozbawienia soji goryczy, wskutek czego przyrządzana z niej mą**ka staje się dla ludzi jadalna.** Według zdania fachowców mąka soji stanowić może **doskonałą namiastkę pszennej** i w tym właśnie leży jej ogromne znaczenie dla ludzkości, szczególnie, że pod względami mąka tej nowej rośliny jest o wiele bardziej wartościowa.

Jest ona przedewszystkiem posilniejsza, aniżeli mąka pszenna czy żytnia, to też, pomieszana z mąką zbożową, mogłaby znakomicie **podnieść wartość odżywczą pieczywa.** Podczas gdy np. mąka pszenna i żytnia zawiera zaledwie 12 proc. substancji białkowych, w mące **soji jest ich prawie 36 proc.**, czyli trzy razy tyle. Pamiętajmy jeszcze, że ta mąka zawiera bardzo wysoki procent tłuszczu, witamin i prawie 5 proc. wysoko wartościowych soli mineralnych, jak fosfor i tp., które niezbędne są dla ludzkiego organizmu.

Ta zaleta soji jest tym ważniejsza, iż mąka zbożowa zawiera soli mineralnych zaledwie 1 proc., czyli pięć razy mniej aniżeli mąka soji. Jeśli chodzi o białko soji, **jest ono biologicznie pełnowartościowe** i, w przeciwieństwie do większości białkowych substancji roślinnych, **może doskonale zastąpić białko zwierzęce.** Nawet wartość kaloryczna mąki soji jest o 20 proc. wyższa niż pszennej. Wprawdzie narazie cena jej za kilogram wynosi mniej więcej tyle, co cena mąki pszennej, lecz za tę cenę mamy, wielokrotnie więcej substancji odżywczej. Słusznie więc uczeni uznali, że soja jest dziś **najtańszym źródłem białka i energji ze** wszystkich dotąd znanych środków odżywczych. Chleb z mąki soji ma i tę jeszcze zaletę, że jest bardzo trwały i całymi dniami daje się przechowywać w **stanie świeżym.**

Powstaje wprawdzie pytanie, czy roła w Polsce nadawałaby się do kultury **tej bardzo cennej rośliny. Pod tym względem nie może być żadnych wątpliwości, gdyż soja rozwija się doskonale tam, gdzie gleba odpowiednia jest dla hodowli buraków cukrowych;** zresztą nawet na lżejszych gruntach również można ją **hodować. Ponieważ w wielu gospodarstwach rolnych i w Polsce także kultura** buraków cukrowych traci zwolenników, **czą ważną i z punktu widzenia rozwoju finansowego rolnictwa.**

Soja wymaga przedewszystkiem ciepła; zużywa ona np. 4 — 5 proc. **energji słonecznej, podczas gdy nasze zboże jest w stanie zużyć zaledwie 1 proc. tej energji.** I z tego więc względu byłoby rzeczą nad wyraz wskazaną, aby nasi rolnicy poświęcili więcej uwagi temu zagadnieniu i **zajęli się poważnie hodowlą tej rośliny**, która ma wszelkie dane po temu, aby wzbogacić rolnictwo w takim stopniu, w jakim w ciągu ubiegłych stuleci wzbogaciły rolnictwo kartofle, a później buraki cukrowe.

Francuzi oszczędzają

Coraz większe są ich oszczędności

Mimo straszliwej wojny, wskutek której Francja poniosć musiała niebywałe ofiary również materjalne, zmysł oszczędzania — ta wielka cnota narodowa francuzów — zarysowuje się już bardzo wyraźnie.

Wprawdzie ciężki okres inflacji powojennej wcale nie nadawał się do robienia oszczędności, każdy więc kto wtedy grosze ciułał, narażał się na straty. Obecnie jednak, gdy dzięki wysiłkom Poincarego udało się przed paru laty doprowadzić do stabilizacji franka, wzrasta nietylko suma zaoszczędzonych pieniędzy, lecz także i ilość ludzi oszczędzających.

Zgodnie z tradycją, według której francuz jest bodaj najbardziej oszczędny ze wszystkich narodów europejskich, w r. 1927 wydano 490658 nowych książek oszczędnościowych, w r. 1928 — 608888 takich książeczek. Innemi słowy. Razem w roku 1928 było we Francji 9251791 książeczek oszczędnościowych, czyli mniej więcej jedna książeczka na każdych czterech mieszkańców. Jak dalece poważny jest ten wzrost oszczędności w cyfrach bezwzględnych, świadczy porównanie funduszów, nagromadzonych w różnych kasach oszczędności. O ile mianowicie w r. 1925 oszczędności te wynosiły 9950 miljonów franków, w r. 1928, a więc po trzech latach, doszły już do prawie 18 miljardów franków, czyli podwoiły się niemal.

A Polska? Jak wyglądają oszczędności w Polsce? Przecież i my mamy pieniądz jako tako ustabilizowany. Czy nasze oszczędności wzrastają?

„MIESZANA KREW”

ludzi wielkich talentów

Oryginalny pomysł niemieckiego uczonego

Dziwaczna książka, oparta o dziwaczny pomysł: *historja kultury, wysnuta z biografji znakomitych osobistości, w których żyłach płynęła „mieszana krew”*. Książkę tę właśnie wydał niemiecki uczony dr. Brunon Springer p. t. *„Skrzyżowanie krwi jako podstawowa zasada życia”* (Berlin, 1929). Książka ta jest antytezą rozlicznych dzieł, które właśnie z czystości rasowej wysnuwają wnioski, na wyłączności rasowej opierają swe dowodzenia.

Oryginalny swój pomysł dr. Springer przeprowadza z wielką konsekwencją. Przewertował tysiące biografji, tysiące rodowodów, aby dowieść, że we krwi najznakomitszych osobistości *były pomieszane „różne” krwi.*

Ze starożytności przytacza *Aleksandra Wielkiego*, największego zdobywcę wszech czasów; ojcem jego był grek, zaś matka pochodziła z Illirji. *Horacy* miał we krwi swej domieszkę grecką.

Liczni są znakomici „mieszańcy” w wiekach średnich. *Dante*, najsłynniejszy poeta włoski, ma w żyłach krew gotycką. Słynny trybun ludowy *Cola di Rienzi*, był naturalnym synem niemieckiego cesarza Henryka VII. Co do pochodzenia *Krzysztofa Kolumba* jeszcze panuje różnica zdań: jest il pochodzenia hiszpańskiego, włoskiego, portugalskiego czy żydowskiego. Germański element w słynnym włoskim artyście *Lionardo da Vinci* jest tak samo stwierdzony, jak element węgierski w krwi znakomitego artysty niemieckiego *Albrechta Dürera*. Rysy twarzy *Marcina Lutra* wykazują silne cechy słowiańskie. We krwi *Cervantesa* i *Giordano Bruna* jest silna domieszka gotycka. Największy niemiecki filozof 17-go stulecia *Leibnitz* wywodził się ze słowian.

W genjalnym poecie niemieckim *Goethem* krzyżują się najrozmaitsze strumienie rasowe; od babki pochodzi krew włoska. *Schiller* miał dziadka Kodweissa, którego nazwisko zostało zgermanizowane; pierwotnie brzmiało ono Kotwica (rodem ze — Śląska). Słynni przyrodnicy i poeci, bracia *Humbold*, są synami ryskiego majora i francuski. Również francuskiego pochodzenia jest znany romantyk niemiecki *Chamisso*, zaś we krwi innego poety romantycznego Niemiec Klemensa *Brentano* płynie krew włoska. *Amadeusz Hoffman jest* produktem skrzyżowania krwi germańsko - słowiańskiej.

Między muzykami pochodzi *Beethoven* od niemki z nad Renu i holenderskiego muzykanta. *Liszt* jest niemiecko-węgierskim „mieszańcem”, podobnie jak słyny kompozytor walców *Jan Strauss*. Ferruccio *Bussoni* jest synem niemieckiej matki i włoskiego ojca.

Listę tę, z której wziętych zostało tylko kilka nazwisk, uzupełnia dr. Springer obszernym wykazem malarzy, aktorów i innych przedstawicieli literatury i sztuki.

Między obecnie żyjącymi wybitnymi politykami znajduje dr. Springer liczne przykłady na poparcie swej tezy. *Tomasz Garrigue Massaryk* jest synem słowaka i matki, pochodzącej z południowej Francji. Prezydent Turcji *Kemal Pasza* jest potomkiem skandynawskich imigrantów. Ród *Benita Mussoliniego* pochodzi z Macedonji. W rodzie *Hindenburga* dowiedziono jest szereg skrzyżowań z żywiołem słowiańskim.

Przegrany zakład

Że wódka, szczególnie w większych ilościach, nie każdemu służy, o tem przekonał się pewien wieśniak o sowieckich, Czetwierykow, zamieszkały we wsi Biel gorod. Utrzymywał on, siedząc w karczmie w licznym gronie znajomych, że potrafi wypić jedną po drugiej trzy butelki wódki. Ponieważ znajomi nie wierzyli w to, powstał więc spór, a w jego wyniku zakład.

Założono się mianowicie o to, że jeśli Czetwierykow rzeczywiście te trzy butelki wypije, towarzystwo płaci za niego rachunek; w przeciwnym razie on płaci za wszystkich. Już po wypiciu drugiej butelki chłop padł martwy na podłogę. Ten wypadek nie był przewidywany w zakładzie wobec czego chłopi chcieli zmykać, nie uregulowawszy rachunku. Poprosił ich jednak o zapłacenie właściciel karczmy przy współudziale policji, która natychmiast zajęła się sprawą zakładu.

Tajemnicza kradzież

3 miljonów franków

W Brukseli, przy jednej z najgłówniejszych ulic, mianowicie przy Boulevard de Watterloo, znajduje się wielki sklep jubilera Coosemansa. Otóż ten sklep okradziono w sobotę, dn. 30-go marca, w okolicznościach, które przechodzą nieprawdopodobieństwo różnych romansów kryminalnych.

Mianowicie zamknięto właśnie sklep dla publiczności, a właściciel, wraz ze swoim personelem, zabierali kosztowności z wystaw i z szafek w sklepie, składał je do potężnej szkatuły, aby zło żyć je w bezpiecznym skarbcu. W ten sposób w szkatule znalazło się klejnotów za 3 miljony.

W chwili, kiedy jubilerzy stali już przed kasą stalową skarbca i chcieli ją otworzyć, nagle w całym lokalu zgasło światło elektryczne i tylko słyszało się, że jacyś ludzie kręcą się po pokojach.

Trwało to krótką chwilę, bo wnet jubiler zapalił zapałkę, ale poto tylko, aby przy jej bladem świetle stwierdzić że szkatuła zniknęła.

Jubiler wypadł na ulicę, zaalarmował policję, która jednakże tego tylko doszła, że sprawca, w niewiadomy sposób, jeszcze za dnia dostał się do skarbca, i w odpowiedniej chwili przeciął on sam, czy jego jakiś pomocnik, przewody elektryczne.

To już jest drugie włamanie, któremu uległ ten sam jubiler. Przy pierwszem, dokonanem w przerwie obiadowej, skradziono kosztowności na 7 miljonów franków, a wtedy podejrzewano o współudział berlińskiego rosjanina, rzekomego wynalazcę, niejakiego Dżunkowskiego, ale go uwolniono dla braku dowodów.

Kradzież ta zwraca uwagę tem bardziej, że znalazła odpowiednik w jeszcze może śmielszej kradzieży, której dokonano tego samego dnia w Paryżu.

Mianowicie w południe, właścicielka sklepu jubilerskiego przy bulwarze Hausmanna, 65-letnia pani Tillese, wraz ze swoją córką Dorą otworzyły sklep i zamierzały właśnie rozłożyć klejnoty, wartości półtora miljona franków, przy niesione w szarej, dużej torbie. Panna Dora odeszła, aby zatelefonować gdzieś z pobliskiej stacji, a w tej chwili wpadł do sklepu jakiś człowiek z tłumu, licznych w tej chwili przechodniów, bez słowa rzucił się na starszą damę, zboksował jej głowę wedle reguł amerykańskich, a kiedy zwaliła się bezwładna na ziemię, porwał torbę i zniknął bez śladu.

Pani Tillese dowlokła się do drzwi, a w tej chwili powróciła jej córka, w której ramiona staruszka padła zemdlona.

Jedynym zaś śladem po napastniku były ostatnie, przed straceniem przytomności, słowa obrabowanej i pobitej: „To był mały blondynek!”.

I ten sklep również od r. 1916 trzeci już raz uległ okradzeniu, wskutek czego żadne towarzystwo nie chciało się podjąć jego ubezpieczenia od kradzieży

Nawóz

z wód ściekowych

Trzy miasta w stanie Pasadena w Kalifornji wybudowały wspólnym kosztem instalację dla zużytkowania wód ściekowych z kanalizacji miejskiej. Osad z tych wód miesza się z ałunem i krzemionką, a potem filtruje się go w sicie obrotowym o kształcie rury, aby osuszyć go do 5 proc. zawartości wilgoci. Sito ma 18 m długości i 0,76 m. średnicy, obraca się z szybkością 7,5 obrotów na minutę i jest otulone płaszczem dla izolacji ciepła. Gazy, które ulatniają się w czasie osuszania osadu, podlegają natychmiastowemu spaleniu.

Instalacja może przetworzyć 4200 m. wód ściekowych, a osuszacz dostarcza 317 kg/godz. gotowego produktu gnilnego, który następnie idzie na przemiał, sypie się do worków i w nich idzie na rynek jako nawóz. Nawóz, otrzymywany tym tak pomysłowym sposobem, zawiera między innemi: 5 proc. azotu, 2,4 pr. kwasu fosforowego, 0,3 proc. popiołu drzewnego i 65 proc. ciał organicznych.

Uwaga, łódzkie gosposie!..

Nieszczęście czyha na was w mieszkaniu!..

Na każdym kroku grozi domownikom niebezpieczeństwo, o ile gospodyni nie będzie ostrożna i przezorna

Łódź, 14 kwietnia.

Według utartego powszechnie mniemania nieszczęśliwy wypadek spotkać może człowieka na ulicy, w tramwaju, w pociągu podczas podróży, ale każdy przyzwyczaił się już do tego, że u siebie w domu żadne niebezpieczeństwo nań nie chyha —

tam człowiek może się czuć zupełnie bezpiecznie.

Jest to oczywiście mylne mniemanie, albowiem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z różnemi przedmiotami

w mieszkaniu zdarzyć się może o wiele więcej nieszczęść niż gdziekolwiek indziej.

Jakie niebezpieczeństwa grożą człowiekowi w domu i jak się od nich można uchronić?

Najbardziej narażona jest na różnego rodzaju nieszczęścia w domu gospodyni, czyli ta osoba, która najdłużej w domu przebywa i która z racji swych obowiązków wykonywa różnorodne czynności.

Pomijając już tego rodzaju skutki gospodarowania jak reumatyzm i bóle w okolicach podbrzusznych

wskutek częstych zmian temperatury i nieodpowiedniej cyrkulacji krwi,

przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na nieszczęśliwe wypadki wynikające z chęci „jaknajgruntowniejszego sprzątnięcia mieszkania".

To gruntowne sprzątanie, będące utrapieniem dla wszystkich domowników prócz samej gospodyni, która lubi wogóle ruch w mieszkaniu, stanowi właśnie

powód wielu nieszczęśliwych wypadków

że wymienimy dla przykładu tylko takie możliwości jak: spadek z okna na bruk spadek z drabiny podczas odkurzania ścian, zawieszania lampy, firanek i t. p.

Ponieważ pracę gospodarską zawsze cechuje pośpiech (*„niech się Marysia pośpieszy, już jest noc, a robota jeszcze w lesie"*) przeto nic dziwnego, że nie zwraca się uwagi na takie drobnostki jak właściwe ustawienie drabiny, ostrożność przy myciu okien itd. co w konsekwencji prowadzi do bardzo ciężkich nieraz obrażeń cielesnych.

O ile mowa już o sprzątaniu i związanych z tem perypetjach, nie od rzeczy będzie wspomnieć przy tej okazji o innem źródle nieszczęść domowych a mianowicie

o „lśniącej jak lustro posadzce".

Ileż to razy zdarzyło się, że ktoś, przechodząc przez pokój, poślizgnął się nagle, upadł i zwichnął lub złamał nogę.

Szczególnie zdarzało się to z dziećmi lub starszemi osobami przebywającemi w mieszkaniu. Pracowita gospodyni, nieszczędząca sił i zdrowia, byleby posadzka lśniła jak złoto, nie wie, że ta jej nadmierna troskliwość może spowodować przykry wypadek złamania nogi. *Lepiej więc, drogie gosposie, mniej zdrowia tracić i nie narażać najbliższych na tego rodzaju fatalne ewentualności.*

Nie na tem jeszcze kończą się wszystkie możliwości nieszczęść w mieszkaniach.

Powodem upadku może być również *skórka pomarańczy, jabłka lub kartofla,* niebacznie rzucona na podłogę. Obowiązkiem gospodyń winno więc być usuwanie z podłóg tych odrobnych napozór przeszkód.

Wielka ilość oparzeń wypływa zazwyczaj z tego powodu że przenosi się garnki pełne aż po brzegi gotującej się wody.

Oczywiście, że w połowie drogi wskutek braku sił noszących, garnek wymyka się z rąk i o nieszczęście nie trudno. Dlatego też należy unikać przenoszenia pełnych garnków i lepiej jest przedtem kwartą wylać nieco wody, by w ten sposób ułatwić sobie noszenie.

Należy również pamiętać, ażeby nie stawiano garnków z wrzątkiem na ziemi

o ile w mieszkaniu są dzieci.

Wobec dzieci należy wogóle zachowywać w mieszkaniu wielkie ostrożności.

Nie należy więc zostawiać na stole nożyczek, igieł, szpilek ani noży. To samo dotyczy flaszek z płynami trującemi. Ileż to dzieci poniosło śmierć wskutek braku przezorności rodziców, którzy pozwalali dzieciom dotykać flaszeczek z karbolem, kwasem solnym lub jodyną.

Do przedmiotów „groźnych" w gospodarstwie należy również

spirytusowa maszynka,

która bardzo często naraża domowników na nieszczęśliwe wypadki. Z maszynką należy się więc obchodzić niezwykle ostrożnie, a przedewszystkiem trzeba ją oddalać jaknajbardziej od płomienia świecy lub lampy.

Niesłuszny jest również praktykowany przez bardzo wiele gospodyń

zwyczaj rozpalania ognia przy pomocy nafty lub benzyny.

Mamy dziś tyle praktyczniejszych i bezpieczniejszych sposobów wzniecania ognia, że naprawdę można już ten anachronizm z dawnych epok usunąć na zawsze z praktyk gospodarskich.

Jak widać z powyższego, w mieszkaniu nie trudno o nieszczęśliwe wypadki.

Uniknięcie tych nieszczęść zależne jest w znacznej mierze od przezorności i ostrożności gospodyni. *La - la.*

Brat narzeczonej

pobił narzeczonego

18-letni Józef Nowicki zapałał gorącem uczuciem do młodszej od siebie o rok Stasi Gomulskiej i szybko zdobył jej wzajemność.

Młodziutka para spotykała się codziennie popołudniu i odbywała dalekie przechadzki. Z biegiem czasu Nowicki począł nawet dziewczynie składać wizyty. Starzy Gomulscy polubili sympatycznego młodzieńca i nie mieli nic przeciwko jego odwiedzinom.

Nowicki miał jednak wroga w osobie 18-letniego brata ukochanej. Młody Gomulski bez żadnego powodu stale płatał mu złośliwe figle, które w końcu wreszcie Nowickiego wyprowadziły z równowagi.

Pewnego wieczoru N. pokłócił się na serjo z młodym Gomulskim i obraził go w obecności siostry. Gomulski postanowił się zemścić i nazajutrz napadł na N. na ulicy wraz ze swymi kolegami Frontczakiem i Barkiem. Nowicki nie dał sobie rady z napastnikami, którzy byli uzbrojeni w grube pałki. Został on dość ciężko ranny.

Wezwany lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala, w którym znajdował się na dłuższej kuracji. Gomulski, Frontczak i Bark, pociągnięci do odpowiedzialności karnej za napad, stanęli przed sądem.

Młodzieńcy na sprawie nie przyznali się do winy, lecz mimo to sąd skazał Gomulskiego i Frontczaka po 4 miesiące Barka zaś na 2 miesiące więzienia.

Bójka

Wczoraj w czasie bójki w bramie domu przy ulicy Południowej 18 został dotkliwie poturbowany 25-letni robotnik Grzegorz Garstka, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 79. Rannym zaopiekowało się pogotowie. [illegible]

Przejechanie

W dniu wczorajszym w podwórzu domu przy ulicy Kopernika 38 został przejechany przez wóz 18-letni Paweł Bernsztajn. Doznał on dość ciężkich obrażeń cielesnych. [illegible]

Cudzoziemka porwała

gościa z cukierni warszawskiej

Z Warszawy donoszą:

Dotychczas mężczyźni porywali kobiety. Wczoraj młoda cudzoziemka uprowadziła siłą gościa z cukierni na Tłomackiem. Niezwykły ten wypadek wywołał w dzielnicy liczne komentarze.

Pan Leon Hochsztajn (Dzielna 21) bawił przed dwoma miesiącami zagranicą. Co tam porabiał — niewiadomo. Jedno jest pewne, że przystojny ten mężczyzna nie spędzał czasu na czytaniu książek.

Po powrocie p. Leon otrzymywał dość często listy, a w ubiegły czwartek nadeszła depesza podpisana imieniem Sara.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu pan Hochsztajn udał się, jak zwykle, na szklankę czarnej kawy do cukierni Grutzhendlera (Tłomackie 2). Zaledwie zajął miejsce przy stoliku, otworzyły się drzwi, weszła młoda kobieta w towarzystwie trzech silnych młodzieńców i zwróciła się doń w języku angielskim.

Wszyscy zauważyli, że pan Hochsztajn pobladł gwałtownie. Chciał uciec, lecz muskularne ramiona osadziły go na miejscu. Po chwili, wbrew własnej woli znalazł się w taksówce, która pomknęła w kierunku ulicy Dzielnej.

Na tym epizodzie kończy się akt pierwszy tajemniczego porwania. Nieszczęśliwy pan Leon zjawił się po upływie dwu godzin u prywatnego lekarza, który wystawił mu świadectwo obdukcyjne, stwierdziwszy nadwerężenie żeber oraz liczne sińce i zadrapania.

Policji o wypadku nie zawiadomiono a ponieważ poszkodowany zachowuje ponure milczenie, trudno jest ustalić nazwisko energicznej cudzoziemki.

Zagadnięty przez lekarza, pan Leon dał jedynie do zrozumienia, że spotkała go przykrość w taksówce.

Nie ulega wątpliwości, że dużo mógłby o tem naopowiadać kierowca, o ile zna język angielski.

Porucznik skazany

na 2 lata więzienia

za podstępne przywłaszczenie pieniędzy ex-narzeczonej

Z Warszawy donoszą:

W wojskowym sądzie okręgowym zakończono wreszcie toczący się od kilku tygodni i przerwany *proces porucznika Wilbika,* oskarżonego o oszustwo na szkodę swej narzeczonej p. Grochowskiej i przywłaszczenie pieniędzy, stanowiących jej własność.

Wedle aktu oskarżenia por. Wilbik, za pieniądze, pochodzącee ze sprzedaży majątku p. Grochowskiej, nabył dom na przedmieściu Warszawy oraz udział w zakładach rusznikarskich. Zadatek w tranzakcji kupna domu był złożony w imieniu p. Grochowskiej, akt własności natomiast sporządzono na nazwisko por Wilbika. Miało to na celu ukrycie majątku i osoby p. Grochowskiej w obawie przed rozwiedzionym małżonkiem.

Oficer skorzystał z formalnej sytuacji i odmówił narzeczonej praw do majątku, a gdy zaczęła go nachodzić, — wyrzucił ją poprostu za drzwi.

Skrzywdzona kobieta złożyła zameldowanie w prokuraturze wojskowej, por. Wilbik twierdził jednak, że wniesione przez p. Grochowską oskarżenie jest fałszywe i spowodowane rozgoryczeniem na tle zawodów miłosnych. Pieniądze użyte w obu tranzakcjach miały stanowić własność oskarżonego.

Na dowód prawdziwości wersji o tendencyjnem oskarżeniu obrona powołała w charakterze świadka p. Jabłońskiego pracownika wspomnianych zakładów rusznikarskich.

P. Jabłoński stwierdził przed sądem, że p. Grochowska namawiała go do fałszywych zeznań przeciw por. Wilbikowi, ofiarowując mu za to 2,000 zł.

Pozycja oskarżenia była poważnie zachwiana. Następnego dnia jednak rzecznik p. Grochowskiej sprowadził kontrświadka w osobie przodownika Obrębskiego, który stwierdził, że ów Jabłoński to człowiek niegodny zaufania, gdyż obecnie znajduje się pod śledztwem w *związku z głośną sprawą „Hipka Warjata"*, uczestnika mordu przy ul. Foksal.

Jabłoński udzielił Hipkowi Warjatowi broni, a następnie po napadzie kupił zrabowany p. Keniglowi rewolwer. Znajduje się on przeto pod zarzutem paserstwa i zwolniony jest za kaucią.

Sąd wojskowy po drobiazgowym przewodzie sądowym uznał winę por. Wilbika za [illegible] go na 2 lata więzienia oraz wydalenie z wojska.

Ojciec wieszał córkę

Zbrodnia, której — na szczęście — zapobiegnięto

Z Katowic donoszą:

Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął przed kilku dniami mieszkaniec Janowa na Śląsku robotnik Konrad K., pod zarzutem *usiłowania zabójstwa na osobie swej 3-letniej córeczki Emmy.*

Mimo, iż sąd, opierając się na szczegółowo przeprowadzonem w tej sprawie śledztwie, oskarżonego od tego ciężkiego zarzutu uwolnił, dopatrując się w czynie jego jedynie ciężkiego urazu cielesnego i skazując go zato na trzy miesiące więzienia, jednakże cały obraz tego tragicznego zajścia, uwypuklonego na przewodzie sądowym, jest zaiste odtworzeniem nad wyraz ponurej i beznadziejnie smutnej otchłani, w które fatum życiowe wtrąciło twardą swą dłonią egzystencję wielu rodzin robotniczych szczególniej na Śląsku.

Bezustanne zaognienie, wywołane fatalnym stanem materjalnym a podsycane alkoholem, czynią z tego męża i ojca rodziny brutala, od którego odwróciło się serce żony.

Oto Konrad K. powraca dnia pewnego do domu i dowiaduje się, że żona jego wybrała się na przechadzkę z obcym mężczyzną. Wiadomość ta jak iskra pada na rozgorączkowany wódką mózg!

Wszystkie doznane krzywdy od losu prawdziwe i wyimaginowane na tle całego szeregu niepowodzeń i zawodów przesłaniają oczy krwawą mgłą!

W Konradzie K. budzi się zwierz! Rządzi już nim tylko ślepy i tępy szał!

W porywie tego szaleństwa *rzuca się on na swą 3-letnią córeczkę, owija jej szyjkę szelkami i podnosi w powietrze!*

Obraz, przed którym wzdryga się najbardziej zatwardziałe serce!

Na krzyk jego syna Eryka zbiegają się sąsiedzi i wyrywają z rąk furjata pół żywe dziecko!

W zaślepieniu wściekłości dopada on żony, która właśnie powróciła z miasta i syna, i bije ich w tak okrutny sposób, iż leczyć się muszą oni w szpitalu.

Na rozprawie sądowej Konrad K. ze łzami w oczach stara się wytłumaczyć i znaleźć dla swego czynu pobudki łagodzące.

Zakład sterylizacyjno-utylizacyjny

wybudowany będzie na ulicy Obywatelskiej

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie konkurs na projekt budowy zakładu sterylizacyjno - utylizacyjnego. Zakład ten stanie na jednym z placów miejskich przy ulicy Obywatelskiej.

W zakładzie tym będą niszczone i przetwarzane trupy zwierzęce oraz zakwestjonowane pod względem zdrowotnym mięso.

W dniu wczorajszym z mieszkania Sury Rotbard przy ulicy Nowaka 15 skradziono garderobę wartości 300 złotych. Policja zawiadomiona o kradzieży sprawców na razie nie ujęła.



Cromwell był bardzo chory; spodziewano się każdej chwili jego zgonu; ogłosił, że Bóg objawił mu, iż nie tak prędko zemrze.

Do jednego ze swych zaufanych rzekł tedy Cromwell:

— Jeśli wyzdrowieję, będą mnie ludzie uważali za nawiedzonego łaską bożą; jeśli natomiast umrę, cóż mi zależy na tem, że ludzie będą mnie uważali za oszusta?

***

Przed bitwą pod Rossbach rzekł Fryderyk Wielki żartem do pułkownika Guicharda:

— Jeśli przegram tę wojnę, wyjadę do Wenecji i tam będę zarabiał na życie jako lekarz.

— Toujours assassin — odparł Guichard lakonicznie.

***

Boileau nie znosił dworactwa ani pochlebstw. Ludwik 14 z trudem sklecił kilka wierszy i przedłożył je do oceny znakomitemu poecie.

— Sire — rzekł Boileau nic nie jest dla Jego Królewskiej Mości niemożliwe. Chciał pan zrobić kiepskie wiersze i, zaprawdę, udało się to znakomicie.

***

W drodze do gilotyny rzekł Danton do Chabota:

— Przyjacielu, gdyby na tamtym świecie tak że były rewolucje, posłuchaj mej rady i nie wtrącaj się...

***

Voltaire był, jak wiadomo, skazany na wygnanie i nie wolno mu było mieszkać w Paryżu.

Raz wbrew zakazowi zjawił się na rogatce stolicy. Urzędnik zapytał go, czy nie ma przy sobie kontrabandy.

— Żadnej, prócz siebie samego, — rzekł Voltaire i ruszył w stronę miasta.

„Burza nad Azją"



Scena z rewelacyjnego obrazu „Napoleona filmu" — Pudowkina

Łodzianki chcą być sędziami

nietylko w sądzie dla nieletnich, lecz również w sądzie grodzkim i okręgowym

Łódź, 14 kwietnia.

Minęły już czasy, gdy kobieta czuła powołanie jedynie do pilnowania gospodarstwa i płodzenia dzieci. Dziś kobiety we wszystkich dziedzinach niemal zajmują równorzędne stanowiska z mężczyznami i trzeba przyznać że

sprawność w urzędach i instytucjach nie uległa przez to zmianom na gorsze.

Są jeszcze jednak pewne dziedziny, do których u nas przynajmniej kobiety nie mają jeszcze dostępu.

Jedną z takich dziedzin jest naprzykład

sądownictwo.

— Jesteśmy lekarzami, obrońcami sądowymi, możemy pracować na uniwersytetach naukowych, dlaczego więc nie wolno nam wymierzać sprawiedliwości?...

I oto wszczęto ostatnio kampanję w kierunku przyznania kobietom prawa zdawania egzaminów sędziowskich i zajmowania stanowisk sędziów.

Jak wiadomo przepisy ustawy o sądach powszechnych regulują tę sprawę tylko ogólnie.

Ministerstwo sprawiedliwości stoi na stanowisku, że

jedynie w sądach dla nieletnich mogą zasiadać kobiety jako sędziowie.

Pogląd ten nie jest pozbawiony słuszności.

Z nieletnimi przestępcami łatwiej dałaby sobie radę kobieta niż mężczyzna. Do dzieci należy przemawiać łagodnie, wczuć się w ich psychikę, a ten zalety w znacznie większym stopniu posiadają kobiety w porównaniu z mężczyznami.

Kobiety wychodzą jednak z innego założenia, uważając, że

należy im się miejsce we wszystkich sądach przy zielonym stole.

Szereg organizacji kobiecych do których akces zgłosiły również kobiece organizacje łódzkie domaga się obecnie od ministerstwa sprawiedliwości interpelacji przepisów ustawy, która umożliwiłaby kobietom zajmowanie i innych stanowisk sędziowskich.

O ile mistrzostwo przychyli się do tych próśb w takim razie

kobiety będą wydawały wyroki również w sądzie grodzkim oraz w sądzie okręgowym. (—).

Glorja Swanson

płaci 100.000 dolarów za stroje

Sławna rtystka filmowa, Gloria Swanson, nie zawsze była gwiazdą. Gdy zaczynała swą karjerę w przedsiębiorstwie Ma-Sennett, była skromną statystką, którą nie stać było na kosztowne toalety. Zresztą, występowała przeważnie w kostjumach bardzo skąpych ,których celem było uwydatnienie budowy ciała, zgrabności i sprawności sportowej. Siła atrakcyjna tych produkcji bowiem polegała głównie na wyczynach sportowych, w których młodziutka adeptka filmowa była mistrzynią, zarówno gdy chodziło o sport pływacki, konny, czy też inne ćwiczenia fizyczne. W tych warunkach o „strojeniu się" nie mogło być mowy.

Przyszło to dopiero z czasem, gdy w miarę wzrastania popularności pięknej i zdolnej artystki przychodziły coraz korzystniejsze kontrakty, z coraz to większemi przedsiębiorstwami filmowemi. Dziś Glorja Swanson stroi się po królewsku i może to robić bez uszczerbku dla swych dochodów. Uważa ona, że każda kobieta powinna się ubierać tak ładnie, jak jej na to pozwalają środki, strój bowiem i sposób jego noszenia, często stanowią o jej przyszłości.

Ile na stroje musi wydawać gwiazda filmowa, dowodem ta sama Glorja Swanson, której toalety do filmu „Her love story" kosztowały 100.000 dolarów, z czego 50.000 pochłonęła sama biżuterja 15 tys. suknia ślubna, pantofelki i bielizna, a 35 tys. dolarów welon z prawdziwych koronek.

Jest to jednak wypadek wyjątkowy. W zwyczajnym filmie towarzysko-rodzajowym toaleta głównej bohaterki nie przeniesie przeciętnie sumy 25.000 dolarów.



Juljusz Osterwa

wyjedzie z zespołem „Reduty" do Ameryki

Juljusz Osterwa wyjechał przed kilku dniami zagranicę w celu przeprowadzenia kuracji, jakiej wymaga zdrowie artysty, nadszarpnięte mocno bolesnym ciosem — niedawną śmiercią żony.

Po kuracji artysta zwiedzi szereg największych teatrów europejskich w celu studjów postępów w dziedzinie sztuki poczem wyjedzie z zespołem Reduty na gościnne występy do Ameryki.

Szwagier Wilhelma II

zrezygnował z karjery tancerza, ale poświęci się filmowi...

W ubiegłym tygodniu miał w jednym z kabaretów paryskich wystąpić jako tancerz słynny Zubkow, awanturniczy mąż księżny Schaumburg - Lippe, siostry eks-cesarza Wilhelma.

Odbywał on już próby, nazwisko jego widniało na afiszach olbrzymieni tłustemi literami, tymczasem — występy tego pana zostały w ostatniej chwili odwołane.

Sprytni reporterzy paryscy „w mig" wykryli przyczynę. Otóż: Zubkow chciał sprowadzić do Paryża również żonę swoją, temu sprzeciwił się jednak rząd francuski, który niechętnie widziałby w Paryżu siostrę ostatniego z Hohenzollernów.

Wobec tego Zubkow zrezygnował ze swej karjery tancerskiej w Paryżu i postanowił wybrać się do Monaco, gdzie zamierza poświęcić się nauce śpiewu i sztuki aktorskiej. Po ukończeniu studjów chce wyjechać do Ameryki i wstąpić do filmu.

Hallo! Tu radjo!..

SOBOTA, 14-GO KWIETNIA.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12.15 — Transmisja z sali rady miejskiej uroczystej akademji ku uczczeniu 10-lecia istnienia PKO. — 14.00 — Odczyt p. t. „Szczepienie drzew owocowych" wygł. dr Władysław Filewicz. 14.20 — Transmisja z Katowic Odczyt p. t. „Uprawa ziemniaków", wygł. inż. Adam Lachowicz. 14.40 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł. dr Szczepan Mędrzecki. 15.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 17.30 — Odczyt p. t. „Słowacki" — wygł. Konrad Górski. 17.55 — Odczyt org. staraniem powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu wygł. p. minister przemysłu i handlu inż. Eug. Kwiatkowski. 18.20 — Audycja żołnierska. 19.00 — „Rozmaitości", występ art. J. Krzewińskiego. 19.20 — Odczyt p. t. „O górach, kwiatach i zwierzętach Japonji", wygł. prof. Bohdan Rychter. 19.45 — Nadprogram, komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu 20.00 — „Rozrywki umysłowe", wygł. por. Cyprjan Jabłonowski. 20.30 — Koncert wieczorny 21.00 — Kwadrans literacki — p. Tadeusz Bocheński odczyta nowelę A. Świętochowskiego p. t. „Pieniądz". 21.15 — Dalszy ciąg koncertu wieczornego. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Sam siebie aresztował

w myśl zasady: „Obsługuj sam siebie”

W Ameryce ,jak zresztą i gdzieindziej szerzy się prąd pod hasłem „Człowiecze! obsługuj sam siebie!“ Takie napisy są w restauracjach, gdzie goście sami sobie przynoszą potrawy z okienka kuchennego, na automatach, sprzedających różne towary itp.

Otóż pewien obywatel Bostonu posunął się znacznie dalej, bo upiwszy się należycie w jednym z szynków nocnych, zjawił się w komisarjacie policyjnym, stanął przed biurkiem dyżurnego sierżanta i oświadczył głosem urzędowym:

— Jestem aresztowany!

— Co takiego — zapytał zdziwiony sierżant.

— Aresztowany!

—Przez kogo?

— Przeze mnie! — odpowiedział obsługujący sam siebie obywatel, z dumą opierając wskazujący palec prawej ręki o pierś swoją.

— Za co? — brzmiało dalsze pytanie sierżanta, który tymczasem wziął pióro do ręki i zaczął pisać raport.

— Za pijaństwo! — odpowiedział pijak i równym ,pewnym głosem, dowodząc ym, że nie tak wiele znów alkoholu pochłonął, podyktował imię, nazwisko, wiek i mieszkanie.

— Tak! wszystko w porządku — oświadczył policjant.

— Czy mogę odejść już do aresztu? Myślę, że cela nr. 5 będzie dla mnie najodpowiedniejsza, jeżeli nie jest zajęta? — kończył człowiek, obsługujący sam siebie, widocznie już obeznany z lokalem.

— I owszem! Jest wolna. Może ją pan zająć.

— Dziękuję panu! — oświadczył pijak w chwilę potem automatyczne drzwi aresztu zamknęły się za nim. zatrzaśnięte własną jego ręką.

Pies w taksówkach

Paryski „kiki“ ma 300 właścicieli

Niejednego cudzoziemca w Paryżu uderzył miły obrazek: na przedniem siedzeniu mknącej taksówki obok szofera, pies, szpicek, zasadniczo biały, ale wskutek przebywania na błocie ulicy, upodobniony do jej barwy, który oparłszy się łapkami o przód automobilu, inteligentnie patrzy na ulicę i krótkiem szczekaniem ostrzega przechodniów.

Musiało tylko uderzyć takiego cudzoziemca, że ten obrazek powtarza się zbyt często, z coraz to inną taksówką i że piesek jet zawsze jakby ten sam.

Bo w istocie jest ten sam. Nazywa się Kiki i mieszka w dzielnicy Montmartre, gdzie ma aż 300 bliższych adresów, bo jak obliczono, należy aż do 300 mieszkańców Montmartre.

A może oni należą do niego? — przynajmniej w jego psim rozumie, bo wszyscy oni są tylko na jego usługi, a więc dzienna służba kabaretu „Moulin Rouge“, przed którym Kiki co rana zajmuje stanowisko, personel kuchenny pobliskiej restauracji, przyrządzającej obiady dla ulubieńca, szoferzy taksówek z których każdy, wyjeżdżając na miasto, bierze Kikiego na kozioł, a powróciwszy na stanowisko, oddaje go drugiemu, który właśnie kurs rozpoczyna, wreszcie różne panie i panienki proponujące mu kolejno co wieczora kolację i nocleg u siebie.

Otóż temu to pieskowi zdarzyło się w tych dniach ,że go oprawca schwytał. Na Montmartre powstał płacz, urządzono składkę, wykupiono Kikiego i ażeby go na przyszłość uchronić, opłacono je go psi medal, który mu zawieszono na obroży z napisem: „Kiki z Place Blanche“.

Nadto sprawiono mu płaszczyk błękitny od zimna i odtąd Kiki jeździ taksówkami, nie zwracając już tak uwagi brudną swoją szerścią.

Zyskowne brody

Brodacze, jedźcie do Hollywood

Długo broda, skazana przez dzisiejszego genta na doszczętne ogolenie, jako przedewszystkiem nie modna, a następnie wymagająca bezustannej pielęgnacji i zachodu, by ją utrzymać w należytej kulturze — broda ta po drugiej stronie oceanu w czarodziejskiem Hollywood jest często źródłem poważnego dochodu dla jej właściciela.

Artysta, posiadający piękną brodę lub też odznaczającą się specjalnemi charakterystycznemi cechami, jest dosłownie na jej utrzymaniu.

Takich utrzymanków własnych bród jest w Hollywood około 400. Są oni dokładnie zarejestrowani w specjalnych książkach ewidencyjnych.

Zapotrzebowanie na brody w Hollywood jest rozmaite. Przed niedawnym czasem np. wyświetlano tam film, w którym jeden z obrazów przedstawiał jakiś kongres naukowy, do którego. zaangażowano aż stu brodaczy, jako, że długa broda w pojęciu amerykańskiego reżysera jest na równi z okularami nieodzownym warunkiem uczonego lub profesora.

Wielka potrzeba bród zjawia się również i wówczas, gdy kręcone są obrazy z życia rosyjskiego lub żydowskiego. Ale i w tym wypadku reżyser w Hollywood nie napotyka na trudności: pomocnicy jego sprowadzą mu wiele będzie chciał statystów, posiadających brodate łopaty, jakichby się nie powstydził najczystszej rasy kupiec z Carewokakszajska lub najbardziej rasowy obywatel Brodów.

Dziwne przygody

studenta—panienki

W niektórych okolicach istnieje przesąd, że kurom nie należy dawać okruszyn ze święconego, bo zaczną piać, jak koguty.

Owóż czegoś wprost przeciwnego doświadczył na sobie James Dawidson, 15-letni uczeń w Leeds, w Anglji, który przepadł był przy egzaminie. Podjadłszy sobie porządnie na Wielkanoc, odzyskał humor, ale zaczął chodzić drobniutko. jak dziewczynka, stroić minki jak podlotek i przed lustrem układać jasno blond loczki.

Wreszcie znikł. Rodzice z początku byli zrozpaczeni, ale uspokoili się, kiedy się przekonali, że ich pociecha podjęła 55 funtów sterlingów z ich rachunku w banku. Pięćdziesiąt pięć funtów, to przeszło 2000 złotych, suma przy której można nie umrzeć z głodu.

Ale policja pozostała nadal niespokojna, szukała i wreszcie znalazła, wprawdzie nie samego Jakóbka, ale jego porzucone ubranie, a w kieszeniach tego ubrania rachunki i rachunki, bardzo dziwne rachunki.

Z tych rachunków policja złożyła sobie dość dokładny rysopis młodej damy, zaczęła się za nią rozglądać i wyśledziła ją nareszcie.

Siedziała we wdzięcznej pozie, z twarzyczką różową w ramach jasnych loczków, nad brzegiem morza i pod rozpostartą parasolką czytała z rozmarzeniem sentymentalną powieść.

Zamordowała męża,

bo zjadł jej ulubioną kurę

Ze Lwowa donoszą:

Dnia 15-go listopada z. r. popełnione zostało w Laszkach Murowanych koło Lwowa potworne mężobójstwo.

Gospodarz tamtejszy Jan Tutak został we śnie zamordowany siekierą przez swą żonę Annę. Śledztwo wykazało, że Tutakowa usiłowała kilka godzin przedtem bez skutku pozbawić męża życia przez domieszanie mu do jedzenia pasty fosforowej. Bezpośrednim motywem zbrodni było — jak zeznała morderczyni! — zarżnięcie i ugotowanie przez męża wbrew jej woli ulubionej kury.

We środę stanęła Tutakowa przed trybunałem przysięgłych sądu okr. we Lwowie. Na wniosek obrońcy adw. dr. Kibica trybunał postanowił poddać oskarżoną badaniu lekarzy psychiatrów. a sprawę skierować z powrotem do sędziego śledczego.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

69)

— Co sądzisz o tem? — spytał Gul po przeczytaniu.

— Chciałbym najpierw usłyszeć twoje zdanie — odpowiedział Becker, zmieniając kompres Schreckowi.

— Nie ustąpić! Uzbroić się! — zawołał Gul.

— To mi się podoba, brawo Albert! — potwierdził Becker, wyciągając dłoń do Gula.

— Przedewszystkiem zrobimy z willi arsenał, następnie jutro rano zaraz przystąpimy do twego projektu elektrotechnicznego — rozpoczął Gul.

— Doskonale! Zgadzam się.

„Projekt elektrotechniczny“, jak go nazwali Gul i Becker był rzeczywiście projektem niezwykłym. Uplanowali mianowicie już przed kilku dniami, gdy tylko powstała sprawa przeniesienia pereł do willi zabezpieczyć swą siedzibę przed nocną wizytą bezczelnych szajek w ten sposób, że wraz z nastaniem zmroku przed frontem domu, od dołu do góry, przepływać będzie prąd o wysokiem napięciu. Dotknięcie klamek, zamków, żaluzji, wogóle wszelka próba włamania grozić będzie śmiercią niechybną, o czem będą uczynione odpowiednie ostrzeżenia należycie oświetlone.

Zastanawiali się tylko nad skutkami, jakie to może pociągnąć, gdy policja dowie się o ich fortecy i jak na to zareaguje.

— Narazie mamy czas do przyszłego wieczoru — odezwał się Becker. — Sądzę, że policja nieprędko zauważy nasze środki ochronne, gdyż rzadko kto tutaj w nocy zagląda. Z drugiej zaś strony, gdyby nas nawet interpelowano, i gdybyśmy byli zmuszeni zaniechać niebezpiecznych środków, to wówczas, mam wrażenie, ludzie Kulmincera nie zaryzykują eskapady, bowiem wieść o grożącem niebezpieczeństwie odstraszy ich od tego i nie będą nam ufać, bojąc się podstępu — logicznie rozumował Becker.

***

Zosia Obłocka zdążyła niestety już tylko na pogrzeb ojca. Zanim jeszcze wyruszyła z Berlina Obłocki zamknął oczy na wieki, nie ujrzawszy przed śmiercią swej jedynej córki. Wobec depeszy Milischera czekano z pogrzebem.

Obecnie żałobni goście zapełniali wszystkie pokoje pałacyku Obłockiego. Zosia zaś klęcząc przy trumnie ukochanego ojca cicho szeptała wśród potoku łez słowa modlitwy i prośby o przebaczenie.

Nawet zimny Milischer ocierał łzę w oku. Jemu jednemu pozwoliła Zosia towarzyszyć sobie do sypialni ojca.

Wtuliwszy głowę w zimne sztywne dłonie zmarłego szlochała.

— Nie trzeba, nie trzeba — uspakajał ją Milischer. — Już się nic nie odstanie. Pociechą niech będzie dla pani, że ojciec nigdy nie przestał cię kochać, że wierzył w ciebie, wierzył, że nie shańbisz jego imienia. Zrozumiał, że idąc za popędem serca, postąpiłaś tak, jak uczciwa kobieta postąpić była powinna. Ani na chwilę nie wierzył w brednie opowiadane w związku ze śmiercią Reisa. Patrz pani, nawet teraz wygląda jakby się uśmiechał do ciebie, do swych myśli o tobie.

Zosia ponownie wybuchnęła płaczem. Milischer wyprowadził ją pod ramię z pokoju. Po chwili służba pogrzebowa przystąpiła do przygotowań.

Przyjaciele zmarłego wynieśli trumnę na barkach

Zosia chciała krzyczeć, wołać, chwilami zdawało jej się, że pada, leci gdzieś w przepaść...

Na widok jednak poważnych, zimnych, obserwujących ją twarzy krewnych, kiedyś miłych uprzejmych, roześmianych, dziś odpychających, obcych, patrzących wyniośle, jakby uprawnionych do wyrzutów, Zosia skamieniała jakby wewnątrz. Zastygło w niej coś, poczuła się silną, silniejszą od nich wszystkich. Hardo patrzała im w twarz z pod czarnej zasłony.

Poczęli unikać jej wzroku. Tchórzliwie spuszczali głowy.

Zosia nie przyjęła ofiarowanych ramion kuzynów.

Odepchnąwszy tłoczących się krewnych, tuż za trumną szła pierwsza wsparta na ramieniu Milischera.

Krewni bowiem i na pogrzebach nie zapominają o okazji zrobienia złośliwości lub nietaktu. Zosię chciano odsunąć nieco dalej. Nie pozwoliła!

Niezwłocznie po pogrzebie Zosia chciała wracać do Berlina, ciągnęło ją do Alberta, ciekawa była losu towarzyszy pozostawionych w Szpandawie. Milischer jednak zatrzymał ją dla załatwienia całego szeregu formalności prawnych. Być może, że miał nadzieję zatrzymania Zosi w Łodzi na dłużej lub na stałe nawet i przerwania w ten sposób nici wiążącej ją z Gulem, która szczęścia jej nie przyniosła, jednak już pierwsze luźne pogawędki na ten temat przekonały go dobitnie, że Zosia twardo stoi przy swojem i o pozostaniu w Łodzi nie może być mowy. Radził jej przeto, aby przynajmniej nieco wypoczęła, gdyż istotnie przejścia ostatnich miesięcy nadszarpnęły wątłe jej zdrowie, a wyglądała i czuła się nieszczególnie.

Lekarz sprowadzony przez Milischera, wbrew protestom Zosi, zbadał ją, opukał i orzekł, że wskazany byłby dłuższy wypoczynek w górach, jednak Zosia nie chciała o tem słyszeć.

— Boję się, że choroba matki żłobi sobie miejsce w wątłem ciele panny Zofji — w tajemnicy powiedział lekarz Milischerowi.

— Czyżby, czy znalazł doktór coś niepokojącego? — spytał zatrwożony Milischer.

— Narazie nie, ale są objawy nie wróżące nic dobrego. Stan podgorączkowy, jaki zastałem, może się łatwo przerodzić w chorobę płuc. W takich wypadkach trzeba się szanować, zwłaszcza przy skłonnościach dziedzicznych, które nie ulegają wątpliwości — odpowiedział doktór Liszkowski, stary przyjaciel domu Obłockich.

(D. c. n.)

Pełna tabela wygranych

30-go dnia ciągnienia 5-tej klasy 18-tej loterji państwowej.

Zł. 15.000 nr.: 127087
Zł. 2.000 nr.: 42223
Zł. 1.000 n-ry: 18793 24913 29740 32180 62366 65645 70398 75595 80354 161008 162682 172133.
Zł. 600 n-ry: 48600 51467 53987 54941 61741 65746 70745 71393 74115 83988 85139 95415 111853 114373 115312 115835 117141 131515 139263
Zł. 500 n-ry: 620 1181 1614 6635 7974 8689 9969 10622 12746 13312 20196 20671 20958 20998 21409 22163 22756 24010 24805 24863 26555 27304 27667 28714 28824 31001 34819 35561 35985 38645 41549 47408 48603 49145 49348 50099 52803 53336 55983 56408 58186 60935 60956 60987 61543 64213 64486 64909 65734 68075 70379 74201 74281 76791 77591 82639 83293 84774 85201 86291 86631 86836 87019 89685 89753 91338 94608 99775 100116 100632 101098 101967 103247 104291 105005 105682 106398 107419 198120 108263 109597 110077 110672 112587 112979 113224 113973 114888 115676 115934 119970 120645 120981 121418 121931 122557 123817 127550 128574 130286 132781 133020 133248 133315 135332 137000 139521 139783 141169 142668 142671 143770 144514 145039 145454 146139 146896 148394 148519 148708 149947 156074 156949 157236 158561 159710 161446 164336 164985 169081 169888.

STAWKI:

02 84 210 39 70 98 599 681 764 803 35 54 65 84 953 1125 207 41 628 37 849 904 2000 08 20 59 72 89 104 323 37 440 600 04 3120 209 484 537 609 63 888 989 4047 113 16 211 437 506 660 733 55 811 958 5089 238 410 65 595 785 99 883 6067 311 56 97 416 511 93 645 95 98 813 36 980 7088 136 49 247 408 515 90 667 904 39 8134 259 474 519 75 679 88 711 837 9024 91 128 201 302 92 415 534 41 96 703 858 932 87

10002 71 156 263 331 516 94 782 808 32 932 11011 43 414 510 68 857 12030 85 95 169 341 46 456 513 38 553 88 13073 120 43 45 209 482 521 702 53 816 949 14019 325 48 404 521 83 680 86 743 98 848 921 15017 148 78 271 379 97 410 22 40 85 95 501 30 645 767 91 824 91 926 62 16315 511 44 656 818 65 930 55 17017 68 183 250 320 91 415 593 649 84 743 45 911 18019 84 95 290 383 88 503 83 626 54 78 707 88 810 63 942 82 1064 73 80 83 94 105 76 238 54 710 75 97

20210 24 336 88 96 421 561 603 706 809 66 21249 69 74 320 36 62 492 653 744 58 861 923 22045 100 40 69 79 304 410 41 56 78 632 733 92 800 62 23038 65 129 351 87419 53 739 41 891 090 14 48 24141 350 423 39 56 97 577 724 29 837 918 62 25048 90 93 106 21 52 377 427 35 37 88 89 540 43 79 89 617 45 80 748 73 857 985 26121 217 43 334 412 16 86 522 675 792 800 02 904 27053 102 35 67 274 295 331 37 482 549 721 93 955 68 28346 60 416 518 631 709 881 907 62 29344 467 583 626

30008 25 231 344 455 535 57 620 82 768 31176 314 43 79 509 14 29 649 54 834 60 75 997 32090 145 202 330 53 442 77 81 570 690 772 831 945 33053 216 97 400 11 16 23 45 587 643 793 829 77 941 80 96 34024 155 60 78 97 210 355 94 96 452 516 17 633 759 833 73 961 35088 130 46 292 250 97 435 54 55 65 532 41 644 73 821 63 907 47 93 36016 95 101 84 98 258 82 364 406 24 29 637 756 936 48 37061 93 163 68 214 15 44 89 477 507 611 53 702 81 38086 189 215 31 86 440 647 98 756 68 839 89 936 66 39007 269 86 496 563 627 69 700 938

40072 189 317 73 536 620 56 64 79 82 965 41138 62 99 216 62 316 416 542 794 870 976 42020 57 96 120 220 61 71 335 61 430 585 696 98 804 70 98 969 43103 41 404 20 646 776 44049 373 432 744 45002 54 65 188 215 408 21 531 660 811 58 984 46049 182 228 322 55 477 545 51 60 63 644 66 876 47115 23 53 206 10 85 813 938 93 48010 14 511 46 737 952 85 49149 447 57

50043 351 65 93 519 58 717 35 37 69 89 835 88 948 51059 96 142 97 273 302 17 31 440 49 548 681 745 987 52043 123 90 243 70 85 313 22 81 432 63 75 82 521 35 647 52 715 71 843 986 53053 98 112 73 79 202 365 97 573 672 81 748 840 914 67 54051 74 137 72 221 355 81 93 744 816 936 89 55190 279 94 322 538 70 648 66 859 933 56343 607 84 721 73 850 919 57009 48 99 109 42 300 620 51 843 72 906 58160 91 339 42 457 74 580 99 632 58 889 93 987 59017 22 191 367 431 721 32 830

60022 25 82 234 25 28 44 516 17 84 85 637 745 879 97 976 78 61053 146 251 362 499 515 18 52 602 14 77 62033 60 703 60 366 418 44 55 849 63425 554 622 724 828 919 79 64090 261 91 386 404 531 94 731 86 838 43 916 67 65013 38 53 114 69 82 81 329 438 98 523 25 98 625 781 98 66022 64 129 265 66 380 558 94 614 728 801 903 51 87 67042 43 491 632 806 73 903 68 68092 327 419 549 95 605 69068 85 87 242 56 74 335 457 790

70020 26 131 282 398 413 545 679 86 743 807 24 994 71056 76 242 522 23 899 72813 18 67 101 275 465 79 558 654 707 886 960 73025 26 32 101 311 33 42 445 532 643 75 720 805 901 70 74134 353 423 525 54 99 611 33 45 737 787 970 80 75061 66 94 114 58 210 332 41 93 409 40 863 951 76032 49 70 152 221 310 60 74 452 95 98 558 621 848 66 929 77064 120 45 73 313 77 92 407 76 502 638 774 983 78003 76 98 156 73 201 38 40 75 352 96 431 73 528 89 941 52 61 957 79044 322 34 81 408 522 631 74 763 836 930 80

80167 387 491 639 98 799 827 30 81141 96 226 92 314 477 507 638 91 717 869 942 82173 311 16 449 65 596 635 71 91 708 49 829 954 83092 115 36 89 248 71 309 15 37 400 18 627 829 65 930 58 84042 50 79 100 31 74 208 20 71 246 562 679 831 85040 62 126 221 95 383 405 14 38 67 554 600 56 67 706 902 86083 134 252 372 428 58 74 575 634 705 36 800 1 99 938 87078 184 85 96 209 23 85 335 547 608 44 50 72 836 900 36 88 88010 90 121 63 217 505 625 69 755 848 991 96 89063 87 129 71 263 331 425 528 622 24 26 52 828 985

90086 155 216 52 77 313 90 540 69 583 783 861 970 91000 80 190 214 322 430 503 86 695 884 976 92001 27 94 160 288 336 628 846 963 76 99 93006 65 262 75 94 301 85 94 450 576 675 86 94063 141 98 231 438 535 90 718 32 40 403 40 56 82 95042 63 67 100 44 90 218 91 432 327 865 96075 95 107 220 488 592 661 64 83 90 98 847 51 97048 99 393 487 504 73 621 39 50 707 83 97 847 917 79 98152 275 98 324 52 451 570 615 52 79 98152 275 98 324 52 451 570 615 52 79 740 80 998 99044 85 116 38 47 89 355 60 464 615 70 704 921 32

100054 102 5 414 37 537 51 648 758 70 983 84 .. 101030 56 143 51 200 18 70 343 66 462 74 550 711 837 39 102016 34 48 213 28 92 309 20 487 93 655 847 103103 66 428 61 78 92 816 616 734 41 76 974 89 104039 45 47 106 139 160 238 47 343 443 505 48 824 32 49 905 12 77 87 105073 222 62 470 500 86 610 21 35 69 79 720 36 79 903 28 95 106102 22 347 92 412 51 526 29 717 44 841 930 99 107143 283 541 89 675 745 84 806 913 30 75 108034 198 616 897 109014 90 184 250 354 501 92 94 668 87 708 982

110204 85 210 63 369 444 51 546 63 666 816 955 111156 73 201 208 61 309 13 58 67 408 656 72 708 18 96 804 909 112000 92 195 332 91 457 78 723 811 978 113000 169 98 351 49 91 410 55 785 878 114180 329 526 676 828 45 973 90 9.. 115138 248 460 695 861 964 116000 21 39 62 3.. 415 85 613 722 843 968 117128 87 445 49 61 5.. 626 727 817 86 976 118014 191 358 622 712 37 9.. 48 57 119095 241 98 339 96 415 20 48 572 6.. 57 718 801

120097 113 255 538 663 703 121057 75 152 .. 615 730 810 86 122177 212 98 322 50 408 52 5.. 59 609 37 720 743 893 99 933 123038 219 87 5.. 635 57 835 54 917 124122 28 70 222 61 86 327 .. 525 839 87 902 04 64 70 125028 47 54 85 96 2.. 05 92 367 569 92 636 91 92 721 70 841 95 9.. 126113 469 94 686 736 803 895 916 65 127018 .. 103 99 344 415 519 59 67 692 765 860 84 128.. 37 96 357 486 542 636 850 900 129008 191 95 3.. 479 549 63 617 700 875 94 950

130110 15 57 242 46 354 448 544 49 646 8.. 979 131131 97 254 99 329 617 75 80 705 57 873 9.. 132200 557 90 681 133052 227 63 301 79 82 5.. 59 82 89 605 43 58 839 946 67 134065 168 4.. 47 501 10 32 97 940 64 135011 91 159 235 6.. 73 309 511 58 658 85 95 136295 331 426 52 5.. 894 98 863 64 70 137046 307 412 576 635 703 8.. 75 910 36 138 85 399 440 47 72 541 90 751 69 8.. 139142 249 303 45 547 668 79 724 96 802 71 7.. 995.

140108 22 48 260 68 75 96 462 553 04 650 .. 744 57 873 974 141000 35 109 28 93 212 417 5.. 812 59 83 142057 84 89 181 90 266 142364 65 8.. 438 510 86 98 658 967 143074 80 93 94 170 2.. 89 410 523 59 659 72 85 705 85 930 43 90 .. 144122 298 354 64 404 75 541 919 146190 2.. 558 610 858 902 48 147092 295 484 91 535 75 8.. 40 98 924 148540 72 645 754 866 976 97 1491.. 222 319 541 663 838 69 972

150048 118 96 285 406 21 685 896 151108 6.. 88 246 344 467 646 762 88 152007 297 380 4.. 84 553 90 601 883 957 153017 89 252 326 39 408 94 561 778 907 38 81 154065 130 87 98 213 31 4.. 73 355 60 727 56 867 92 155009 39 81 157 338 4.. 72 93 427 30 36 514 677 88 823 44 83 904 8 .. 61 72 156013 324 44 432 84 510 630 804 53 91.. 65 157067 282 98 679 99 721 802 925 157036 10.. 67 220 35 41 47 365 66 86 475 531 37 38 41 60.. 75 91 980 87 159136 261 457 557 98 615 87 8.. 728 62 79 852 84

160023 44 79 141 235 686 896 161135 61 2.. 329 412 22 588 638 714 80 162334 52 552 803 1.. 30 932 45 163012 36 191 219 380 403 77 545 78.. 816 37 54 926 164001 70 145 307 31 300 19 82 51.. 625 729 913 63 165104 325 45 413 537 51 659 7.. 70 78 943 67 166103 18 238 67 76 610 53 7.. 803 10 43 167049 173 243 305 409 25 702 888 92.. 168200 575 645 704 44 808 22 66 930 169012 3.. 223 46 450 600 727 54 69

170018 141 370 94 505 25 752 78 91463 67 171075 235 72 73 81 90 318 65 460 571 640 4.. 80 849 923 172009 229 78 321 87 407 31 500 61.. 173047 430 89 500 611 96 790 944 174098 212 .. 328 60 411 36 615 26 36 704 835 94 996.



Dziesięciolecie PZPN

W roku bieżącym Polski Związek Piłki Nożnej obchodzi uroczystość dziesięciolecia swego istnienia. Kwestją obchodu zajmie się komisja z przewodniczącym majorem Glabiszem na czele.

Nowy rekord
światowy w skoku

Amerykańska lekkoatletyka Schiley poprawiła rekord światowy w skoku wzwyż na 160,4, bijąc dotychczasowy rekord p. Chuterwod, który wynosił 1,59.

Bokserzy poznańscy
walczyć będą 27 kwietnia lub 4 maja w Łodzi

Jak się dowiadujemy, sportowa Łódź czeka w najbliższej przyszłości nielada sensacja w postaci startu najlepszych pięściarzy poznańskich. Mianowicie: zapowiedziany jest przyjazd do Łodzi bokserów drużyny „Warty" poznańskiej, która, jak wiadomo reprezentuje dziś najwyższą klasę pugilatorstwa polskiego Ensemble „Warty" należy uważać za nieoficjalną reprezentację stolicy Wielkopolski. Z całą pewnością, zapowiedziany jest przyjazd mistrzów Polski: wagi koguciej — Glona, wagi półśredniej — Arskiego, wagi średniej — Majchrzyckiego, wagi półciężkiej — Wiśniewskiego, dalej Anioły. Przypuszczalnie startować będzie jeszcze warszawianin Wysocki, który w Katowicach z powodu spuchniętej pięści poddał się Arskiemu.

Dokładny program nie jest jeszcze ustalony. W sprawie tej przeprowadzona będzie korespondencja. Spotkanie z łódzkimi pięściarzami odbyłoby się w dniu 27 kwietnia względnie 4 maja.

Poprawione przepisy
w piłkę nożną wyda PZPN

Jak się dowiadujemy, Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej łącznie z delegatem P. Kolegjum Sędziów pracuje obecnie nad wydaniem porawionych przepisów gry w piłkę nożną, których ukazania oczekują rzesze sportowców niecierpliwie, gdyż stare wydanie prof. Weyssenhoffa wyczerpane jest zupełnie, a nowe zbyt kosztowne dla szerokich rzesz piłkarzy.

U progu sezonu tenisowego
Budowa krytych hal może się przyczynić do poprawy naszej klasy

Uwaga świata sportowego z zimowego białego sportu przeniesie się niezadługo na biały sport, ale letni, od skoczni narciarskich, czy torów łyżwiarskich, hokejowych — na białe czy też czerwone korty tenisowe.

Tenis już nie jest sportem salonowym albo też sfer uprzywilejowanych. Jest on obecnie na najlepszej drodze, aby stać się sportem masowym.

Jest to zresztą pożądanym tylko objawem, albowiem ćwiczenia fizyczne tenisisty mogą się tylko przyczynić do jego lepszej kondycji, do lepszego wychowania fizycznego społeczeństwa. Również i zmiana stosunków w drodze ułatwień i ulg uzyskiwanych w towarzystwach sportowych sprawiła, że tenis nie jest już obecnie sportem drogim.

Nasz sport tennisowy — musimy to szczerze przyznać — stoi, jeśli idzie o porównanie z zagranicą bardzo nisko, podobnie zresztą jak pływanie. Wielu widzi najważniejszą przyczynę w braku u nas krytych hal tenisowych, bez których tennisista nie może się obejść, albowiem w przeciwnym wypadku, jak to jest właśnie u nas, musi pauzować całą zimę.

Nie wielu bowiem naszych zawodników może się zdobyć na kosztowne wyjazdy na Riwierę itp. by utrzymać się w formie i poza okresem letnim.

Drugim tak ważnym powodem, dlaczego nasz tennis tak nisko stoi, jest fakt że nasi zawodnicy nie mają odpowiedniej zaprawy lekkoatletycznej, która jest właściwą podstawą uprawiania każdej gałęzi sportu.

U nas na rzecz tę, niestety niemal nie zwracano uwagi, dopiero ostatnie lata przyniosły pewną zmianę w tym kierunku i to na lepsze.

Do tych dwóch zasadniczych powodów, dlaczego nasz sport tennisowy nie dźwiga się wyżej, dołączają się inne, jak zubożenie naszego społeczeństwa, mały kontakt zagranicą, opóźniony u nas ogólny rozwój sportów w stosunku do innych narodów.

Dzięki wyżej wspomnianym powodom nasz sport tennisowy laurów na terenie zagranicznym właściwie nie osiągnął. Nasi reprezentanci nie stoją jeszcze na poziomie silniejszej klasy zagranicznej.

To też spotkania z zagranicą z których najważniejsze, to turniejowe o puhar Davisa, kończyły się zawsze kompromitującemi porażkami 5:0, jak np. dwukrotnie z Anglją, a także i Danją.

Również i w turniejach międzynarodowych, urządzanych w kraju, pierwsze miejsca i pierwsze nagrody, bywały stale łupem zagranicznych zawodników.

Lepiej nieco spisywały się nasze panie, ale też i ich klasa daleko pozostaje w tyle w porównaniu z zagranicą.

Ten stan rzeczy dzieki inicjatywie naszych klubów tenisowych, stale się polepsza, jednak zbyt wolno, aby mógł dorównać zagranicy. Częściej urządzane spotkania z zagranicą przyczynią się walnie do poprawy formy, to też słyszymy, iż obok spotkania turniejowego o puhar Davisa z Anglją noszą się nasze towarzystwa sportowe z zamiarami nawiązania silniejszego kontaktu z zagranicznym „białym sportem".

I tak Akademicki Związek Sportowy w Krakowie nawiązuje pertraktacje nietylko celem doprowadzenia do skutku dorocznego i cieszącego się już znakomitą tradycją turnieju międzynarodowego, ale zamierza doprowadzić do skutku międzynarodowe spotkanie Czechosłowacja — Polska oraz mecz międzymiastowy Bukarest — Kraków.

Niewątpliwie poczynania ruchliwej sekcji tennisowej Legji i Łódzkiego Klubu Lawn - tennisowego mogą w wysokim stopniu dźwigać w górę nasz sport tennisowy. Odpowiednia inicjatywa czołowych klubów w Polsce miałaby tu wdzięczne pole do pięknej pracy.

Budowa krytych hal w kilku naszych najważniejszych ośrodkach, przyczyni się również ze swej strony, niewątpliwie do wybitnej poprawy naszej klasy.

Powołanie do życia
klubu polskiego w Berlinie

W tych dniach odbyło się w Berlinie walne zebranie I polskiego klubu sportowego. Nowy zarząd klubu obrano w składzie następującym: prezes — Baczewski, sekretarz dr. Kaczmarek, skarbnik — Nawrocki, członkowie: Piszczała i Wesołowski. Postanowiono przeprowadzić w r. b. rozgrywki o mistrzostwo drużyn polskich w Niemczech we wszystkich dziedzinach sportu, w których zgłosi się odpowiednia ilość współzawodników.

Tragiczna śmierć Kozoka

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem w szpitalu miejskim w Katowicach zmarł wskutek odniesionych ran prawo - skrzydłowy napastnik I. F. C. Katowice, Roman Kozok mimo przeprowadzonej udanej operacji. Brat jego Karol Kozok znany gracz napadu I. F. C. wstępuje do Cracovii. Decyzja spowodowana jest zapewne smutną reputacją I. F. C.

Popularność „sześciodniówek"
w Niemczech, Ameryce, Francji i Belgji

Niema prawie tygodnia od zimy ub. roku, by gdzieś jakaś 6-cio dniówkę nie rozpoczęto lub ukończono. Niemcy np. w tym sezonie mieli 14 six-dayów, Ameryka 6, Francja, Belgja po 4, obecnie dowiadujemy się o ukończeniu sześciodniówki w Chicago, gdzie zwyciężyła para niemiecko - włoska Düllberg-Giorgeti 504 pkt. przed francuskiemi Broccardo - Letourneur 114 pkt., o 1 okrążenie przybyli Grimm - Lands. 275 pkt., o 2 okrążeń jako ostatnia para Mac - Namara - Horan 345 kt, Mac Namara australijczyk do niedawna niepokonany zawodnik w długich biegach zwany królem 6 dniówek, musiał obecnie berło oddać włochowi Giorgettiemu, sam zaledwie z trudem utrzymuje się na szarym końcu tabeli. Sic transit...

W paryskiej sześciodniówce ukończonej w niedzielę w nocy triumfowali po raz pierwszy Raynaud - Dayen, zdobywszy zaledwie 175 pkt. przy 3441 klm., drugie miejsce zajęła para włoska Girardengo - Linari 51 okrążeń w tyle 573 pkt., o 2 okrążenia Faudet - Louet 288 pkt., o 3 okr., jako czwarta para Richli-Bucheron 1021 pkt. Richli 4-krotny w roku bież. zwycięzca sześciodniówek jest fenimene w swoim rodzaju i z każdymkolwiek kolarzem swego rodzaju zwycięża. Odznacza się on niezwykłą wytrzymałością, szybkością, a przytem jedzie niezwykle fair. W paryskiej sześciodniówce jechał z pechem, 4-krotnie w jednym wyścigu zmieniał partnera, ponieważ partnerzy wycofywali się z powodu choroby lub lub upadku. Za każdym razem w myśl regulaminu otrzymał Richli przy zmianie partnera 2 okrążenia dodatkowe, pomimo to zajął z Bucheronem jako trzecim z rzędu partnerem 4 miejsce, zdobywając rekordową ilość punktów, bo aż 1.021.

Dwaj jubilaci
Durka i Weliszek

Ubiegłej niedzieli, obchodzili dwa znani footbaliści łódzcy jubileusze 200 i 100 meczu. Mianowicie Durka z ŁKS-u rozegrał na zawodach z Wisłą swój 200 mecz z barwach ŁKS-u zaś Weliszek z Kl. Turystów na zawodach z Garbarnią w Krakowie setny mecz w barwach fioletowych.

Łódzcy automobiliści
jadą do Wiesbadenu

Łódzcy automobiliści otrzymali zaproszenie do uczestniczenia w dorocznym zjeździe gwiaździstym do Wiesbadenu, z którego to zaproszenia postanowili w r.b. skorzystać. Zjazd gwiaździsty do Wiesbadenu, odbędzie się w czasie od 8 do 12 maja i ma charakter międzynarodowy. Z Łodzi, według wszelkiego prawdopodobieństwa wystartuje pięć maszyn.

Dwie imprezy automobilowe
odbędą się w Łodzi w maju

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje odbędzie się w Łodzi w dniu 11 maja pierwsza impreza automobilowa. Na dzień ten przewidywany jest bowiem zjazd gwiazdzisty do Łodzi, który odbędzie się na warunkach nieco odmiennych aniżeli w r. ub. Następnego dnia odbędzie się wyścig na 5 klm. przyczem trasa ustalona zostanie w najbliższych dniach po dokładnem zapoznaniu się ze stanem dróg w województwie łódzkim. Będzie to zarazem pierwszy wyścig automobilowy o mistrzostwo Polski gdyż regulamin Polskiego Automobilklubu przewiduje w r.b., że mistrzostwo Polski zdobędzie ten zawodnik, który uzyska największą ilość punktów w wyścigach automobilowych sezonu bieżącego.

Dwa razy w tygodniu
trenuje drużyna Warty

Jak już „Express Wieczorny" donosił trener Warty Furst wziął się b. energicznie do pracy. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu przyczem wszyscy piłkarze obowiązani są do regularnego uczęszczania. Obecnie w Warcie zapanował taki rygor, że gracz w razie niemożności przybycia na mecz lub trening, zobowiązany jest o tem zawiadomić sekretarjat na 48 godzin przedtem, przyczem błahych powodów nie uwzględnia się.

Hakoah amerykański
mistrzem Stanów Zjedn.

Ubiegłej niedzieli zakończone zostały w Stanach Zjednoczonych zawody o mistrzostwo. Hakoah po pokonaniu w finale klubów Madinon i Kennel zdobył tytuł mistrza Stanów Zjednoczonych i uzyskał nagrodę Amerykańskiego Zjednoczenia Sportowego „Socher".

Powołanie do życia
wojewódzkich komisji kolarskich

Jak już „Express Wieczorny" donosił powstała w Łodzi przed kilkoma tygodniami wojewódzka komisja kolarska na wzór katowickiej i poznańskiej. Sprawa wojewódzkich komisji kolarskich omawiana była szczegółowo na niedzielnym waln. zgromadzeniu w Warszawie, przyczem postanowiono wprowadzić w życie wojewódzkie komisje kolarskie, już w najbliższym czasie. Cynności wojewódzkich komisji kolarskich które skupią w swych szeregach wszystkie towarzystwa kolarskie, znajdujące się na terenie danego województwa, zbliżone będą do czynności okręgowych związków footbalowych.

Plotka niemiecka
czy rzeczywistość

Berlińska prasa sportowa podaje wiadomość jakoby doskonały bokser Pistulla, przebywający obecnie w charakterze trenera amatora w Policyjnym K. S. w Katowicach, miał zostać zawodowcem i już w d. 28 b.m. miał się spotkać w Lipsku z Hulsebusem (Brema). Jak wiadomo Pistula, który pochodzi z części niemieckiej G. Śląska startował w barwach Niemiec na olimpjadzie w Atmsterdamie lecz obecnie osiedlił się na Śląsku Polskim i wstąpił do Policyjnego K. S.

Podróże morskie ongiś a obecnie



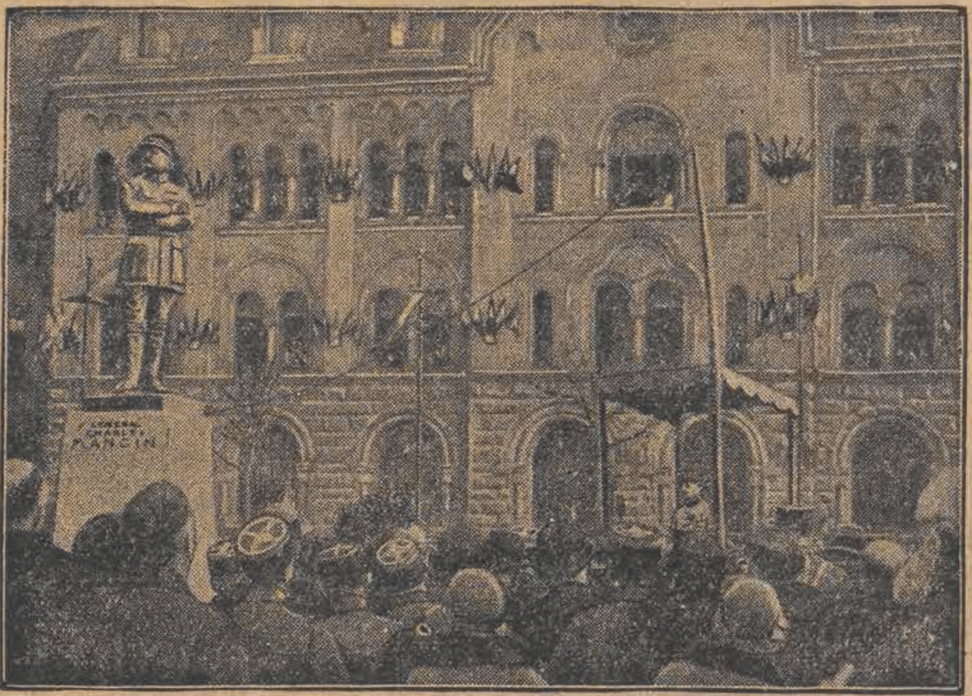
Ilustracje powyższe są wymownym dowodem, jak wielkim zmianom ku lepszemu uległy warunki na wielkich okrętach transatlantyckich w ostatnich kilkudziesięciu latach. Ilustracja z prawej strony przedstawia kabinę okrętową z r. 1889 — ilustracja z lewej kabinę współczesną.

Niemcy w walce z Szwajcarją



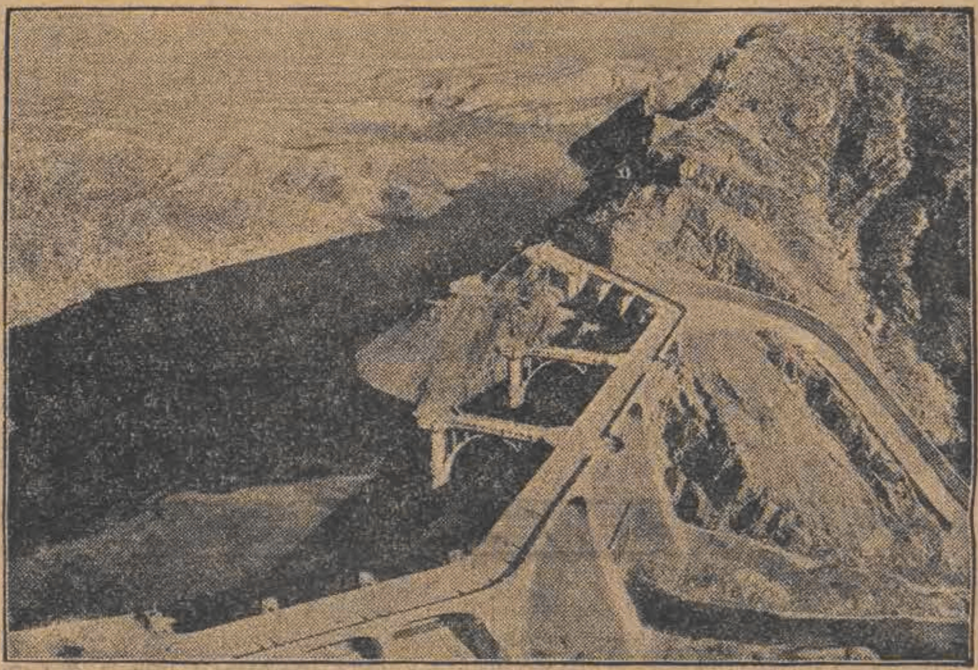
Wielki mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Niemiec a Szwajcarii odbył się w Manheimie w obecności 30.000 widzów. Rezultat: 7:1 na korzyść Niemiec.

Francja czci swoich bohaterów



Odsłonięcie pomnika generała MANGIN w Metzu.

Tama Coolidge'a



W stanie Arizona (St. Zjedn.) zbudowano nad rzeką Gila olbrzymią tamę, która reguluje bieg wody tak, że ogromne połacie ziemi stały się zdatne do uprawy. Koszty budowy wyniosły 5 miljonów dolarów.
Nowa tama—widoczna na naszej ilustracji—otrzymała nazwę tamy Coolidge'a.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.— — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.